

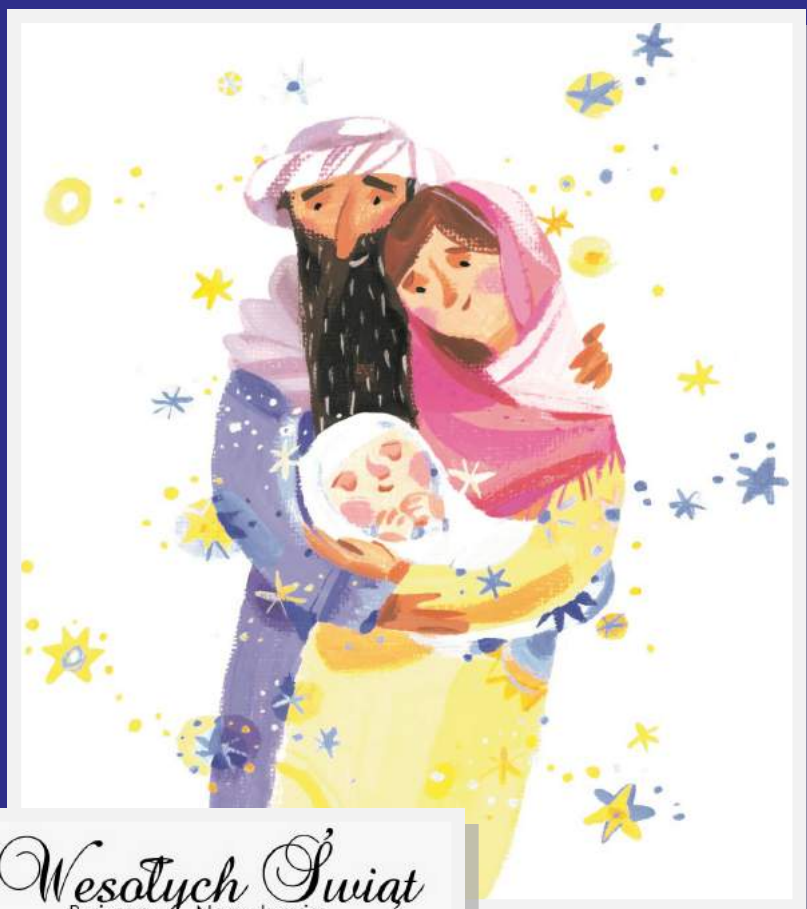
EWANGELIK

PAŹDZIERNIK 2017
LISTOPAD 2018

KOŚCIOŁA POKOJU

NR 1(13)
2018

Parafia Ewangelicka w Jaworze



Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia



Aniela Prokopiak

Drodzy Czytelnicy,

Z wielką radością przedstawiam Państwu, po ponad rocznej przerwie, kolejny numer Ewangelika Kościoła Pokoju. Wydanie jest wyjątkowe — przedstawia bowiem podsumowanie najważniejszych wydarzeń z życia parafii od października 2017r. do listopada 2018r., wyszczególniając Jubileusz 500 lat Reformacji na Śląsku, który wspólnie przeżywaliśmy pół roku temu. Szczególnie zachęcam do zapoznania się z tłumaczeniem artykułu w wykonaniu Sebastiana Madejskiego dot. początku Reformacji w Nowym Kościele. W numerze nie brakuje stałych rubryk. Ks. Tomasz Stawiak przedstawi Państwu rozważanie wygłoszone podczas Dni Europy, Marcel Dudzic poruszy nadal głośny temat ekranizacji filmu „Kler”, zaś Maria Krajewska w sposób zabawny uodowodni, że każdy może popełnić małą „gafę”. Życzę udanej lektury!

EWANGELIK KOŚCIOŁA POKOJU

Parafii Ewangelickiej w Jaworze

Konto bankowe: 46 1020 3017 0000 2602 0165 1462

tel. (+48) 76 87 05 145

e-mail: jawor@luteranie.pl



Redakcja i skład: Aniela Prokopiak

Druk: Top – Biuro Tadeusz Wardyn

Ilustracja na okładce: Narodziny Jezusa w Betlejem
w wykonaniu Magdaleny Kozieł—Nowak

www.kosciolpokojujawor.pl

fb: Ewangelicki Kościół Pokoju

W numerze

- 4 **SŁOWO DUSZPASTERZA**
ks. Tomasz Stawiak
- 7 **POCZĄTEK REFORMACJI NA ŚLĄSKU**
Sebastian Madejski
- 12 **JUBILEUSZ 500 LAT REOFRMACJI
NA ŚLĄSKU**—ks. Jerzy Gansel
- 16 **15. ROCZNICA ŚLUBU MARZENY I
TOMASZA STAWIAKÓW**—Maria Krajewska
- 19 **„KLER”** - Marcel Dudzic
- 22 **„SAMI SWOI”** - Maria Krajewska
- 27 **Z ŻYCIA PARAFII 2017**
- 31 **KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH**
Marzena Stawiak
- 33 **Z ŻYCIA PARAFII 2018**
- 47 **Z ŻYCIA DIECEZJI**
- 50 **ZZA SZACHULCOWEGO MURU**
Marzenko, o której godzinie wyjeżdżamy
dzisiaj do Starej Kraśnicy? - Maria Krajewska
- 54 **NASI PARAFIANIE**
- 58 **PLAN NABOŻEŃSTW**
- 59 **SOLENIZANCI**

SŁOWO DUSZPASTERZA



ks. Tomasz Stawiak

Spoglądamy wstecz na kolejne rocznice zakończonych i rozpoczynanych wojen. Tak, powinniśmy pamiętać. Powinniśmy znać historię, by nie powtórzyć błędów naszych babć, dziadków, matek i ojców. Jednak jako Kościół powołani jesteśmy do budowania teraźniejszości i kształtowania przyszłości! Chrześcijaństwo jest zwrócone ku przyszłości. To się okazuje szczególnie ważne dziś, gdy okazało się, że brunatny duch nie przepadł pod zawalonymi murami kancelarii III Rzeszy, a epoka imperializmu nie zakończyła się, lecz tylko przesunęła trochę na wschód. Nie mamy takiej siły jak Kościół początku XX wieku, ale to nie zwalnia nas z odpowiedzialności za świat i za pokój w nim. Doświadczeni historią wiemy, że nie możemy milczeć wobec kłamstwa populizmu, egoizmu i chciwości. Nie możemy. Cena jest zbyt wysoka. Zapytacie, co więc robić?

Przede wszystkim, w odróżnieniu od polityków: łączyć! Łączyć, a nie dzielić ludzi. Słuchać Jezusa z Nazaretu gdy mówi: Mt 13,28-30 i nikogo nie wykluczać. To słowo jest przekleństwem wszystkich inkwizytorów, fanatyków i fundamentalistów. To wezwanie Chrystusa jest zaporą przed wprowadzaniem na ziemi nieba w taki sposób, że ziemia staje się piekłem. Tak długo, jak długo trwa historia, będziemy rósć razem. Różni i odmienni. Wierzący i niewierzący, konserwatywni i liberalni. Każdy ze swoją prawdą. Ale prawda jest tylko jedna. Taka, która występuje w parze

z miłością i wolnością.

Po drugie, musimy w końcu tak zwiększyć nasze ekumeniczne wysiłki, by były one czymś znacznie więcej niż tolerancja. Bo cóż znaczy to słowo. Ono znaczy: znosić coś nieprzyjemnego, znosić coś z trudem. To mogło być dobre po wojnie Trzydziestoletniej, ale nie dziś. Dziś to o wiele za mało. Jasne. Tolerancja jest lepsza niż nietolerancja, ale tolerancja nie zapewni pokoju. Nie dziś. Powiedzenie: „żyj jak chcesz, bylebyś nie wchodził mi w drogę” nie zbuduje nam trwałego pokoju. Zbuduje nam kolejne getta. Nie da się już dziś żyć obok siebie. Współczesny świat zrobił się zbyt ciasny, jest nas za dużo. Otwieramy okno i czujemy zapach egzotycznej zupy u sąsiadki, słyszymy domowe kłótnie o jakich nie mieliśmy pojęcia.

Model tolerancji został zbudowany na inne czasy, na miarę innego świata, którego już nie ma. Dziś żyjemy razem, czy tego chcemy, czy nie i także dla własnego dobra musimy szukać innej reguły, niż tylko niewchodzenie sobie w drogę. To będzie długa i trudna nauka, ale jeśli chcemy jako Kościół mieć coś do powiedzenia i mieć mandat do kształtowania rzeczywistości XXI wieku, to na pewno nie może być to zwykłe pouczanie i powtarzanie zachowawczych reguł. Jako wzór, pierwsi musimy się z jednej strony nauczyć bardzo, bardzo uważnie słuchać tego, co nasz sąsiad ma nam do powiedzenia i zrozumieć, dlaczego akurat to, a z drugiej, nie może nam zabraknąć odwagi, by dostrzegać, że w tym innym świecie są ludzie, którzy nienawidzą naszej kultury, mają nas za wrogów i wrogo się do nas odnoszą. To też musimy dostrzegać i o tym mówić. Nastawiać drugi policzek powinienem, ale tylko swój własny. Nie wolno nam nastawiać policzka tych, których mamy chronić.

Cała rzecz w tym, by sprawy nie zaszły tak daleko. I w tym miejscu, jest nasze, Kościoła, miejsce, bo tu zawoźdzą, liczący tylko słupki poparcia, politycy. Wrogość nacji czy kultur, ma najczęściej stare i oparte na mitach czy półprawdach korzenie. Uzdrawienie polega na odrzuceniu tego niezdrowego dziedzictwa i pokazaniu jego absurdalności. Na czym zbudowany był holokaust? Na tandetnym, nedorzecznym zabobonie, że Żydzi rządzą światem. Czy holokaust byłby możliwy, gdyby odpowiednio wcześniej Kościół obnażył jego absurdalność? Czy możliwy byłby dzisiejszy rosyjski imperializm, gdyby 20 czy 30 lat temu Europa wysiliła się zrozumieć czym jest naprawdę Rosja?

Tak kiedyś, jak i dziś ignorancja, chciwość i świadome zaniedbanie są przyczyną późniejszych katastrof.

Nie wolno nam szykować się do kolejnej wojny. Trzeba raczej ciężko pracować by zachować pokój. Po drodze, która jest dziś wspólną drogą wielu, nie da się podążać bez konfliktów, ale musimy zrobić wszystko by błędów XX wieku nie powtórzyć.

Lecz nie zrobimy tego uśmiechniętym powtarzaniem, że jesteśmy dziećmi jednego Boga, który przecież wszystkich kocha, że więcej nas łączy niż dzieli, że wszyscy mają prawo do poglądów i ich wyrażania. To się nie może udać, bo za tym kryje się ignorancja i obojętność, a w konsekwencji brak zrozumienia. Nic nie da nasze oczekiwanie „skoro tu przyjechali, to niech się dostosują”. My musimy wiedzieć czego możemy, a czego nie oczekiwać od innych. By to wiedzieć, musimy słuchać, uczyć się, poznawać, a potem mówić językiem, który inni rozumieją. Takim językiem mówił Chrystus i takim musi mówić jego Kościół. Amen.

ks. Tomasz Stawiak

POCZĄTEK REFORMACJI NA ŚLĄSKU

Wiek XVI wybuchnął z hukiem, jednak w sercu doliny rzeki Kaczawy, miejscowi ledwo usłyszeli o zmianach. Fajerwerki i inne głupie zabawki nie zostały jeszcze wynalezione.

Nawet fale zreformowanej wiary nie dotarły do ustronnej doliny. Dzwony ufortyfikowanego kościoła, który mieszkańcy Nowego Kościoła nazwali Kościołem Marii Panny nadal wzywały ludzi na niedzielne msze i święta ważniejszych świętych, by wznosić ofiary i modlitwy. Czuł wprawdzie każdy, kto starym zwyczajem „po kościele” swoje piwo sączył w miejscowej karczmie, że „coś wisi w powietrzu”. Słyszał było co nieco. Szeptano między sobą o konflikcie między lokalnym panem włości, a plebanem Stanisławem Schönwalderem. Nie tylko zagrzmiało w Nowym Kościele, także huczało w Gozdnie, Różanej, polskim Biegoszowie, Krzeniowie, Sępowie, Dynowicach, gdzie ważyły się podobne swobodne lub śmielsze dyskusje.

Były to tylko plotki, a może stało za tym coś więcej, kiedy twierdzono, że jednakowo straszliwy, co umiłowany pan, Georg von Zedlitz zostać może wkrótce objęty banicją, co z pewnością skłoniłoby go, by wrogiego wielebnego umieścić w lochu. To byłoby o wiele bardziej skuteczne niż kościelna ekskomunika...

Kim był zatem wielmożny Georg von Zedlitz, który nie wahał się stosować tak brutalnych metod przeciwko biskupiemu żądłu i który był gotów rzucić wyzwanie Kościołowi? Przodkiem Georga był Dietrich von Zedlitz, który około roku Pańskiego 1250 przybył na Śląsk z zamku Zedlitz w Turyn-gii. Poślubił Jutę von Czirn i spłodził z nią dziewięcioro synów. Najstarsze znane wzmianki o Nowym Kościele jako

dobrach Zedlitz'ów mają miejsce w roku Pańskim 1318. Rodzina Zedlitz osiedliła się tam i została na blisko 600 lat. Według źródeł Georg jest „panem w Nowym Kościele” od 1492r. do 1551r. Umiera tam 20 lipca 1552. Nie może zostać pominięte, że jego pierwsze małżeństwo z Joanną Podwinski herbu Podwin było zwieńczone 27 dziećmi, a drugie jego małżeństwo było z Margarethe von Hochberg (Joanna umarła w 1520 r.). Ze względu na jego liczbę dzieci Georg von Zedlitz nazywany jest też „Georgiem Płodnym”. Można sobie tylko wyobrazić, że z „ojcem Georgiem” lepiej było nie zadzierać. Skąd jednak przysłała ta wrogość wobec Kościoła i kleru? Wówczas, nie było to wyjątkowe i były ku temu powody, szczególnie dla Georga Zedlitz'a. Poza pielgrzymkami, krucjatami lub banicjami sobór w Konstancji był dla Zedlitz'owego klanu emocjonującym wydarzeniem. Z kroniki o Nowym Kościele z 1742r. warto zacytować zabawny wpis:

„Zygmunt von Zedlitz, urodzony w 1397r., był w Konstancji (na soborze) kiedy 6 lipca 1415r, spalono na stosie Jana Husa. W spisie szlachty śląskiej, która znalazła się na soborze, znajduje się też Hans Koppo i Nicol von Zedlitz. Zygmunt Zedlitz był tym, który w czasie, kiedy wszyscy posłusznie chowali się pod władanie rzymskie, on wahał się - przez to popadł w niełaszkę. Przeciwstawił się atakom apodyktycznemu Schönwälder'owi, przez co Rzym uznał go za banitę.”

Najstarszy manuskrypt zapewnia: „Pan Zygmunt niewiele sobie z tego robił, ponieważ jego poglądy zakładały nieważność takich wyroków banicji. I kto tylko ośmielił się z jego poddanych rozwścieczyć go, zaraz trafiał do lochu w podziemiach zamku, póki nie złożył swemu panu nowego ślubu

posłuszeństwa.” Ów śmiały Zygmunt von Zedlitz umiera w 1508r. w wieku 110 lat i zostawia po sobie syna, Georga Zedlitz, który został wychowany w wierze husyckiej, na podstawie której na wzór swojego ojca, łaskawie przyjął i wprowadził do swojej miejscowości Reformację.



To co myślał i pisał Luter w Wittenberdze, tak i w ciszy myślało tysiące innych osób w Saksonii, Brandenburgii, Szwecji i w innych miejscach. Całe kraje były gotowe na ten przełom, który nie mógł zostać powstrzymany. Książęta, panowie i poddani byli zmęczeni dalszym niesieniem jarzma, a i czas był odpowiedni na oczyszczenie nauki Chrystusa z wszelkich błędów i wypaczeń.

Kiedy pan Georg von Zedlitz dowiedział się, że mnich z Wittenbergi zaczął pisać i nauczać przeciwko papieżstwu, wysłał w 1518 roku do Lutry dwóch swoich poddanych, braci Wittwer, ludzi światłych i rozumnych. Mieli go uprzejmie pozdrowić i zapytać, czy on jest owym łabędziem, którego przepowiedział Jan Hus? Luter przyjął ich ciepło i powiedział: oby czas nam był dany na to, co Bóg z nim raczy zrobić! Po czym Luter dokładnie dowiedział się, kim jest ten pan Zedlitz i kiedy dowiedział się, że jest wrogiem papieżstwa, wysłał do niego mnicha ze swojego zakonu, Melchiora Hoffmanna, który ponad 30 lat głosił Słowo Boże, zawsze głośno i wiernie.

Te wydarzenia początkowo tylko w kościele zamkowym

miały pozytywny odzew. Husyckim poddanym nowa nauka szybko przypadła do gustu. Parafia po śmierci Schönewälde-
ra w 1515r. odmówiła przyjęcia katolickiego duchownego. Opatce Strzegomia, która wówczas posiadała prawo patronatu nad kościołem ten fakt nie przeszkadzał. Kiedy Melchior Hoffman zaczynał organizować nabożeństwa ewangeliczne zgodnie z luterzańską wiarą, ona pragnęła pozyskać dla



siebie pana włości z powodu ataków króla Ferdynanda z Czech na prawo kościelne. Na szczęście był pan Georg von Zedlitz, trzeci syn z pierwszego małżeństwa naszego Georga z Nowego Kościoła. Był on kasztelanem w służbie królewskiej i także ulubieńcem Ferdynanda. Ten syn, który został potem pochowany w Krakowie, miał okazję zażegnać niebezpieczeństwo, które groziło jego ojcu z powodu religii i przyczynił się do gruntownej re-

formy. Tymczasem postać nabożeństwa została zmieniona. Różańce, cudowne obrazy, wzywianie świętych, kult relikwii, msze za dusze zmarłych, spowiedź uszna zostały porzucone. Zamiast tego Hoffman, uczeń Lutry, dawał świeckim kielich z winem przy Komunii, rozprowadzał Biblie po niemiecku, wprowadzał luterński katechizm w szkołach, a w kościele niemieckie pieśni. Albowiem reformacja dała każdej parafii wolność, a Luter głosił do końca, że Pismo jest jedyną regułą wiary, natomiast w sprawach wiary nikt nie jest głową prócz Jezusa Chrystusa.

Do szlachty śląskiej, która na początku przyjęła reformację należy wówczas 74-letni rycerz i pan w Nowym Kościele, Georg von Zedlitz. 20 lipca 1552 zmarł on w wieku błogosławionym, bo przeżywszy 108 lat. Przeżył dwóch: zarówno Lutra, jak i Hoffmanna.

Jego ojciec widział na oczy sobór w Konstancji i męczeństwo Jana Husa, Zygmunt słyszał o nim z opowiadań, na własnej skórze przekonał się o sytuacji w Kościele przez spór z miejscowym proboszczem Schönewälder'em. Nic więc dziwnego, że właśnie w Nowym Kościele odbyło się pierwsze nabożeństwo ewangelickie na Śląsku.

Ponieważ prawo patronatu w 1517r. nie było jeszcze przy właścicielu włości Nowego Kościoła, lecz przy zakonie benedyktynek w Strzegomiu, niemożliwym było odprawienie nabożeństwa ewangelickiego w kościele Marii Panny. Stało się to w zamku, w „starej wieży”. Warto to podkreślić, ponieważ żaden polski ani niemiecki przewodnik po dolinie Kaczawy o tym nie wspomina. Pod koniec II wojny światowej zostało wiele, także historycznie wartościowych przedmiotów, skradzionych. Udało się uratować jeden dzwon, który nazwany został „Melchior-Hoffmann-Glocke” i spoczął na tzw. „cmentarzu dzwonów” w Hamburgu. Stamtąd został przeniesiony do Lingen nad Ems, gdzie spoczął spokojnie jako pomnik pamięci, z powodu usterki, której nie można naprawić.

Nazwisko fundatora, pastora Melchiora Hoffmanna i trzeciego brata Zedlitz'a przypominać zawsze będą o pierwszym ewangelickim kazaniu na śląskiej ziemi.

Tłumaczenie: Sebastian Madejski

Tekst: Sigmund Freiherr von Zedlitz

JUBILEUSZ 500 LAT REFORMACJI NA ŚLĄSKU



ks. Jerzy Gansel

W dniach 1-2 czerwca na terenie Parafii w Jaworze odbywały się uroczystości związane z Jubileuszem 500-lecia Reformacji na Śląsku. Przed pięciuset laty na dworze szlacheckiego rodu von Zedlitz w Nowym Kościele jeden ze współpracowników Marcina Lutra, ks. Melchior Hoffman wygłosił pierwsze ewangelickie kazanie. To wydarzenie z 1518 roku dało początek Reformacji na ziemiach śląskich. Dlatego rok 2018 jest dla nas rokiem szczególnym. Nie przypadkowo więc jubileuszowe uroczystości odbyły się właśnie tutaj.

W piątkowe popołudnie w Muzeum Regionalnym w Jaworze odbyła się sesja naukowa, poświęcona historii Reformacji w Jaworze i Księstwie jaworskim. Swoje referaty wygłosili: prof. dr hab. Przemysław Wiszewski z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu, dr inż. arch. Ulrich Schaaf z Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz dr. Stephan Adelhord. Ponadto zainteresowani mogli



obejrzyć wystawę poświęconą Kościołowi Pokoju w Jaworze, a późnym wieczorem obejrzyć projekcję filmu „Luter” w Teatrze Miejskim w Jaworze.



Następnego dnia miały miejsce główne uroczystości jubileuszowe. Najpierw przeżywaliśmy nabożeństwo, w którym udział wzięli m. in. ks. bp Waldemar Pytel, zwierzchnik Diecezji wrocławskiej naszego Kościoła, ks. bp Zbigniew Kiernikowski, biskup legnicki Kościoła Rzymskokatolickiego, Ulrike Knotz - Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu, przedstawiciele władz miasta, na czele z burmistrzem Emilianem Bera, a także przedstawiciele powiatu i województwa, samorządowców, Honorowych Obywateli Miasta Jawora i licznie przybyłych gości z kraju i zza granicy. Nie zabrakło również parafian z Jawora i sąsiednich parafii. Kazanie podczas tego nabożeństwa wygłosił ks. bp Jerzy Samiec, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w Polsce.

Czynny udział w nabożeństwie brał także Ewangelicki Chór Kościelny z Wisły pod dyrekcją Elżbiety Szajtauer.

Po południu uczestnicy jubileuszowego święta udali



się licznie do Nowego Kościoła gdzie na miejscu nieistniejącego już pałacu rodziny von Zedlitz odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku upamiętniającego pierwsze ewangelickie nabożeństwo w 1518. Całość jubileuszowych obchodów zakończył wieczorny koncert w Kościele Pokoju, poświęcony pamięci znamienitego pieśniarza i duchownego ewangelickiego ks. Benjamina Schmolcka, urodzonego w Chróstkach koło Legnicy, który ordynowany był w legnickim kościele Marii Panny, a całą prawie służbę pełnił w Kościele Pokoju w Świdnicy. Wykonawcami tego koncertu byli

Wyższobramski Chór Kameralny z Cieszyna pod dyrekcją Piotra Sikory, na organach grał Marcin Armański, a na trąbce Igor Cecocho. Jaworski kościół zgromadził liczne grono słuchaczy, którzy podziwiać mogli wspaniałe brzmienia oparte na twórczości śląskiego kompozytora, pieśniarza i poety.



Z perspektywy parafii w Legnicy, to wspaniałe święto miało jeszcze jedno ciekawe odniesienie. Jakie? Dobrosąsiedzkie. My, legnicy ewangelicy, pozytywnie odpowiedzieliśmy na Wasze zaproszenie do



współpracy w organizacji sobotniej części tych uroczystości w zakresie obsługi gastronomicznej. I choć nie było to łatwe wyzwanie, to sędzę, że wspólnymi siłami podaliśmy, bo przeważająca większość gości była z obsługi i z jedzenia zadowolona. Z całą pewnością do historii przejdzie blisko 1000 kotletów mielonych lepionych godzinami przez naszych para-



fian. Do historii przejdzie też cała logistyka tego przedsięwzięcia, bo przecież tuż po zakończonym nabożeństwie, w możliwie szybkim czasie trzeba było wy-

dać posiłki ponad 400 osobom. Ale nie da się ukryć, że takie przedsięwzięcia i inicjatywy niezwykle mocno integrują i kształtują nasze relacje. Oby więcej takich wspólnych działań!

ks. Jerzy Gansel

15. ROCZNICA ŚLUBU MARZENY I TOMASZA STAWIAKÓW



Maria Krajewska

Tego dnia, a było to 10.09.2017, przyszedłam do kościoła o godzinie 10.55 i byłam nieco zdziwiona tym, że nasz pastor jeszcze nie był w todzie i ubrany „po cywilnemu”, całkiem na luzie przemieszczał się w pobliżu ołtarza, biegając to tu, to tam ;-)) A kiedy wybiła godzina 11.00, nasz drogi Tomasz usiadł sobie w ławce obok małżonki Marzeny, córki Joanny i syna Michała. I wtedy zobaczyłam, że z zakrystii do wiernych wychodzi ks. biskup Ryszard Bogusz i kieruje się w stronę ołtarza. Było jasne, że to On dziś odprawi nabożeństwo. Tej niecodziennej uroczystości towarzyszył nasz parafialny chór pod kierunkiem niezawodnej Pani kantor, dr Małgorzaty Zucho-wicz. Wśród różnych utworów nasza Gosia dziarsko zagrała „Marsz Mendelso-na”... ;-)) A kiedy śpiew chóru umilkł, z ust biskupa Ryszarda Bogusza usłyszeliśmy oznajmienie o tym, że ta dzisiejsza uroczystość jest poświęcona ślubowi, małżeństwu i rodzinie.

Myślę, że w tym miejscu warto zacytować fragment pieśni (nr 461) „Jak piękny”, bo ta właśnie pieśń rozpoczęła to wyjątkowe nabożeństwo.

*„ Jak piękny jest małżeństwa stan,
na który zlewa Chrystus Pan
błogosławieństwa zdroje.
Jak szczerze miłe dary swe
sam z wysokości nieba śle*

*Bóg na małżonków dwoje.
Wtedy, kiedy oni w wierze
Bogu szczerze się oddają,
Jemu życie poświęcają”.*

A później było słowo Boże o małżeństwie, które również przytoczę, bo jego treści są bardzo wymowne:

„Dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaasz i ja zamieszkaam; lud twój - lud mój, Bóg twój – Bóg mój. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam będę pochowana. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie”. (Rt 1.16 – 17)

To były naprawdę wzruszające chwile. W pewnym momencie biskup Ryszard Bogusz poprosił do siebie, przed ołtarz, całą rodzinę Stawiaków. Oprócz ciepłych słów skierowanych do nich, udzielił komunii św. Marzenie i Tomaszowi, a całej czwórce - błogosławieństwa Bożego i, w imieniu własnym oraz parafian, przekazał całej rodzinie „moc gorących życzeń”.

Trzeba obiektywnie przyznać, że oprócz tych duchowych wzruszeń, były również i inne. Wizualne. Wszyscy prezentowali się doskonale, a ks. Tomasz cały czas delikatnie obejmował swoją małżonkę. Na uwagę zasługują też dzieci, które przykładowo stały obok rodziców i też były przez nich przytulane ;-)) To był naprawdę piękny widok! A później były życzenia, kwiaty i upominki ze strony Rady Parafialnej Kościoła Pokoju w Jaworze oraz prawdziwa sesja fotograficzna... W ten właśnie sposób świętowaliśmy 15-lecie ślubu naszego Pastorostwa: Marzeny i Tomasza Stawiaków.

Maria Krajewska

„KLER”



Marcel Dudzic

Nie powstał jeszcze taki polski film, który liczbą recenzji przed pokazami przedpremierowymi przewyższałby „Kler” Wojciecha Smarzowskiego. Atmosferę skandalu wokół premiery „Kleru” wywołał znany u tego reżysera zabieg promocyjny, polegający na emisji zapowiedzi filmu grającego na prymitywnych emocjach. Przesycony stereotypami oraz zabawnymi scenami trailer nie był oczywiście tym, co przedstawia całe dzieło, jednak skutecznie zwabił przed srebrne ekrany miłośników kina Vegi uparcie trzymającego się tego opłacalnego, niestety, schematu. Z jednej strony pojawiły się zarzuty, że film, na pewno, skupi się na marginalnych patologich polskiego Kościoła Katolickiego, z innej oczekiwano oddziaływania na miarę oscarowego Spotlight.

Lekka konwencja zapowiedzi ustępuje już na początku filmu, po scenie popijawy, w której uczestniczy trzech głównych bohaterów. Potykający się o własne nogi księża, biorący udział w pijackich konkurencjach, czy śpiewający utwór „Maria ma Syna” to u Smarzowskiego wcale nie szokujący stereotyp służący tylko uwydatnieniu perspektywy, podobnie jak w „Weselu”, gdzie wręcz naturalistyczne, groteskowe sceny wzmocniły tylko kontrast między weselną fasadą, a przywarami i kompleksami dotyczącymi polskiego społeczeństwa.

Poznajemy księdza Kukulę (Arkadiusz Jakubik), początkowo lubianego przez parafian proboszcza z słabością

do pieniędzy, oskarżonego później o molestowanie chłopca; marzącego o karierze w Watykanie księdza Lisowskiego (Jacek Braciak), który niczym psychopata knuje wielowątkową intrygę jednocześnie zarabiając na kościelnych przetargach. Ostatnim z głównych bohaterów to grany przez Roberta Więckiewicza, klepiący biedę prowincjonalny ksiądz Trybus zmagający się z alkoholizmem i uczuciem do gospodyni. Ze wszystkich wymienionych kreacji na uwagę zasługują nieoczywiste wątki tych dwóch pierwszych. Postać grana przez Jakubika to studium zachowania się zapędzonej w kózki ofiary. Rola księdza Lisowskiego stanowi zaś angażujący wątek sensacyjny z ciekawym zwrotem akcji. Scenarzysta „Kleru” starał się zrównoważyć motywacje obu ww. postaci ich retrospekcjami, które, w mojej opinii, w nieco przegadany sposób miały usprawiedliwiać zachowanie obu księży. Przy tych ciekawych kreacjach, postać pogubionego księdza alkoholika jawi się jako zbyt przewidywalna i dodana na siłę. Rola metropolity Mordowicza to przy tym równie przewidywalnie świetna gra aktorska Janusza Gajosa.

Ciężko nie odnieść wrażenia, że film zyskałby na okrojeniu scenariusza. Widać, że autorzy scenariusza Wojciech Smarzowski i Wojciech Rzehak chcieli z „Kleru” zrobić film misyjny, angażujący do dyskusji masy na ztabuizowany dotąd temat. I zwyczajnie się to udało. Niestety straciła na tym dynamika i wymiar artystyczny filmu. Bardzo dobrze, że scenarzyści odnieśli się do autentycznych przeżyć ofiar nadużyć w Kościele. Wspomniano przy tym chyba najbardziej poruszającą scenę bicia molestowanego dziecka przez rodziców, którzy nie dali mu wiary w jego wyznanie. Film czasami zgrabnie dotyka też autentycznych wydarzeń z polskiego podwórka jak sprawa sióstr boromeuszek i ich przełożonej



s. Bernadetty, która na ich oczach torturowała dwa pokolenia podopiecznych zabrzańskiego ośrodka wychowawczego. Czasami robi to jednak niezgrabnie, na siłę jakby poruszając współczesne wątki m. in. ks. Międlara. Niestety wyżej wymienione sceny spotkało zbyt powierzchowne potraktowanie, ustępujące często typowemu dla popularnego kina amerykańskiego przegadaniu - tutaj przyjmującego formę retrospekcji, czy tzw. talking heads ofiar molestowania seksualnego.

W dłużącym się mniej więcej od połowy filmie konieczne były uproszczenia, nadające sztuczności tak naturalistycznemu stylowi Smarzowskiego. Uważnego widza na pewno gryzło zaskakujące zorientowanie w cenach zabiegu wykonywanego przez Klinikę Urologii Dziecięcej Uniwersytetu w Mainz przez prowincjonalnego lekarza i , co dziwniejsze, dziennikarkę śledczą.

Może mniejsza od spodziewanej wartość artystyczna „Kleru” była konieczna do uruchomienia tak ważnej w Polsce dyskusji na temat dotyczących Kościoła problemów, które ciągle łatwiej tuszować niż rozwiązywać? Skandal towarzyszący premierze filmu ujawnił słabość Kościoła wobec spraw, którym dla swojego dobra powinien stawić odważnie czoła. Szkoda byłoby, gdyby skrajne ludzkie postawy wobec filmu zmarnowały szansę na spokojną dyskusję.

Bo ten film to, przede wszystkim, opowieść o ludzkich słabościach i ich źródłach. Film ogólnie dobry i potrzebny.

Marcel Dudzic

WSPOMNIENIA

„SAMI SWOI”



Maria Krajewska

Od pamiętnej daty: 25 05 2010 roku minęło już ponad 8 lat. Chciałoby się powiedzieć, że jest to i dużo, i mało. Ale na pewno wszyscy się ze mną zgodzą, że jest to sporo. Prawda? W marcu bieżącego roku, a dokładnie 23.03.2018, Leszek ukończyłby 69 lat.

W mojej pamięci zachowały się liczne wspomnienia z czasów tzw. „światności” naszego związku. Szczególnie jedna niesamowita historia wysuwa mi się teraz z pamięci na plan pierwszy. Jest to historia z 2005 roku. Wtedy, akurat, gościliśmy u siebie moją kuzynkę z Rosji, Nataszę. A ponieważ w polskiej telewizji po raz kolejny prezentowano film „Sami swoi”, zachęciliśmy Nataszę do wspólnego oglądania tej ekranizacji. (Leszek widział ten film „-naście” razy i zawsze pękał ze śmiechu, kiedy znów słyszał zabawne dialogi z tej niezwyklej komedii).

Tego dnia (dziś nie pamiętam dokładnej daty, ale na pewno było to latem, w sierpniu 2005 roku), siedzieliśmy w pokoju całą trójką: Natasza, Leszek i ja. Było już późne popołudnie. Na naszym stole obok kwiatów stał drewniany świecznik, a w jego górnej części majestatycznie płonęła świeczka. To był taki miły akcent, który, według mnie, wydatnie uatrakcyjniał nam oglądanie wspomnianej wyżej komedii.

Ja wzięłam na siebie trudne zadanie, bo postanowiłam

tłumaczyć na żywo wszystkie sekwencje tego filmu. Było rzeczą oczywistą, że musiałam być bardzo skoncentrowana, by niczego nie przeoczyć. Tłumaczyłam z języka polskiego na język rosyjski z wielkim zaangażowaniem, a wszystko po to, by przybliżyć naszej krewnej zabawność tej komedii. A to oznaczało jednocześnie, że w pokoju był zgiełk, gdyż głośno leciał film, a ja mu wtórowałam swoim głośnym przekładem, głośno też śmiał się rozbawiony Leszek. Do tego, on był wpatrzony tylko i wyłącznie w ekran telewizora. ;-))

W pewnym momencie (już pod koniec filmu) poczułam podejrzany swąd, a nawet duszącą woń i dostrzegłam w naszym pokoju kłęby czarnego dymu. Dziwna rzecz, bo przecież wszyscy siedzieliśmy na swoich miejscach i nikt z nas nie zauważył, że świeczka na stole się wypaliła, a ogień przesunął się już na drewnianą część świecznika i skutecznie trawił ją. To była prawdziwa farsa lub, jak kto woli, komizm sytuacyjny! Kiedy wszczęłam alarm, wszyscy obecni nagle „przejrzeli na oczy” i bardzo się zdziwili, że omal nie płoniemy. A później był już mój zdecydowany ruch w stronę kranu w kuchni i pełne zaangażowania gaszenie płonącego świecznika. (Świecznik spalił się znacznie i bardzo stracił na swoim wyglądzie, ale mimo to zachowałam go „ku przestrodze” na wieczną pamiątkę). ;-))

Od tamtej chwili mija już 13 lat, a ja wciąż „widzę” przed sobą „Samych swoich”, a także bliskich mi kinomanów w osobie Leszka a także Nataszy. I nawet dziś „słyszę” głośny śmiech mojego małżonka, który z TAKĄ ogromną pasją (jak zawsze zresztą) oglądał swoją ulubioną komedię! Jak już wspomniałam, on uwielbiał ten film i tegoż dnia tylko na nim był skupiony. Osobiście bardzo się

cieszę, że ta właśnie przygoda miała takie szczęśliwe zakończenie a także dlatego, że **na ósmą rocznicę śmierci** Leszka mam zabawny temat do wspomnień. I chętnie (aż do znudzenia) powtarzam swoje motto: **NAJWAŻNIEJSZE SĄ WSPOMNIENIA!** Na moje szczęście, ja mam ich całe mnóstwo... I dzięki „Ewangelikowi” oraz jego wspaniałym wydawcom, ciągle je odświeżam ;-))

PS. Film pt: „Sami swoi” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego pojawił się na ekranach polskich kin w roku 1967. Jego kontynuację stanowią: „Nie ma mocnych” (1974) i „Kochaj albo rzuć” (1977). Dodam tylko, że Leszek oglądał zawsze całą tę trylogię, a ja odnosiłam wrażenie, że mój małżonek widzi tę komedię po raz pierwszy. ;-)) Myślę też, że to była dla niego formą domowej terapii po codziennej, do tego absorbującej pracy zawodowej. To była iście „śmiejoterapia”, bo przecież śmiech doskonale rozładowuje stres, dodaje energii, a nawet upiększa. Zgadza się ze mną ?

Maria Krajewska



Z ŻYCIA PARAFII 2017

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI 500 LAT REFORMACJI

31 października, podczas podniosłego nabożeństwa na pamiątkę 500 lat Reformacji, odbyła się uroczystość konfirmacji – ceremonia ślubowania wierności Bogu i Kościołowi. W obecności rodzin i zboru do konfirmacji przystąpiły: Joanna Stawiak oraz Olga Tarasiewicz.

Podczas nabożeństwa nastąpiło również uroczyste wstąpienie trzech osób do Kościoła Ewangelickiego. **(red.)**



Z ŻYCIA PARAFII 2017

KS. TOMASZ STAWIAK HONOROWYM OBYWATELEM MIASTA JAWORA



30 października 2017r., w przeddzień jubileuszu 500-lecia Reformacji Kapituła Rady Miejskiej Jawora przyznała tytuł Honorowego Obywatela Miasta proboszczowi parafii ewangelickiej przy Kościele Pokoju.

Ks. Tomasz Stawiak został doceniony za swoją troskę i konsekwencję w zdobywaniu funduszy na remont Kościoła Pokoju, a także za inicjatywy na rzecz ekumenizmu. Przed wielu laty wraz ze Ś.P. ks. prałatem Zbigniewem Traczem zapoczątkowali w Jaworze działania zbliżające do siebie jaworskich chrześcijan. Ekumeniczna droga krzyżowa, wspólne koledowanie to tylko niektóre z inicjatyw, które na stałe wpisały się w kalendarz Jawora.

Uroczyste uhonorowanie laureata odbyło się 11 listopada 2017r. w Teatrze Miejskim.

Serdecznie gratulujemy Proboszczowi i życzymy wytrwałości i radości z pełnionej służby.

Aniela Prokopiak

Z ŻYCIA PARAFII 2017

JAWORSKI KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

W weekend (15-17.12.2017) mieliśmy okazję bezpośrednio uczestniczyć w III Jaworskim Jarmarku Bożonarodzeniowym. Długo przed wydarzeniem, często do



późnego wieczora, przygotowywaliśmy nasze wyroby. Jako Parafia otrzymaliśmy jedno z wielu stoisk i mogliśmy zaprezentować swoje prace szerszemu gronu. Mimo zimowej aury, zainteresowanie naszymi rękodzielami było wielkie. Jaworzanie gratulowali nam pomysłowości i kreatywności. Również grzane wino, przygotowane przez parafian, cieszyło się powodzeniem.

(red.)

SPOTKANIE ADWENTOWE WE WROCŁAWIU

Na to adwentowe spotkanie wybraliśmy się w połowie grudnia w kilkusobowym składzie. A mianowicie: pastor Tomasz Stawiak, Teresa S., Henio K. i Maria K. We Wrocławiu dołączył do nas Marcel D., czyli nasz student.

Przybyłych gości powitał i całość uroczystości popro-

Z ŻYCIA PARAFII 2017

wadził ks. biskup Waldemar Pytel. Na to osobliwe spotkanie licznie przybyli przedstawiciele parafii ewangelicznych z całego Dolnego Śląska. Organizatorzy przyjęli nas w pięknie udekorowanej sali i zadbali o to, abyśmy w skupieniu wysłuchali ciekawego programu artystycznego, delektując się pysznościami kuchni polskiej. Było naprawdę pięknie, uroczysto i nastrojowo!



Dla wielu z nas była to też okazja, aby porozmawiać osobiście z zaprzyjaźnionymi ewangelikami naszego regionu, bo przecież znamy się nie od dziś ;-)) Te adwentowe spotkania z roku na rok coraz bardziej zacieśniają nasze więzi i zbliżają nas do siebie. Osobiście uważam, że to zespole- nie parafian jest bardzo cenne dla nas wszystkich.



PS. Dołączam kilka fotografii z tej pięknej uroczystości diecezjalnej w stolicy Dolnego Śląska.

Maria Krajewska

Z ŻYCIA PARAFII 2017

SYLWESTER PARAFIALNY

Część naszych parafian Sylwestra 2017 postanowiła spędzić wspólnie. Późnym wieczorem spotkaliśmy się w naszej nowej sali parafialnej, w domu „Augusta Victoria”, na sylwestrowym balu przebierańców.

Tematem przewodnim zabawy były Hawaje - panie wystąpiły w hawajskich strojach a panowie w kolorowych koszulach. Wśród uczestników znalazły się również wyjątkowe papugi. Każdy

przyniósł ze sobą różne smaczne potrawy, a Parafia zorganizowała ciepłe dania. Przy suto zastawionym stole i dobrej muzyce wszyscy świetnie się bawili. Były



też zabawne konkursy i, w myśl zasady, że „śpiewać każdy może..”, wspólne karaoke. O północy powitaliśmy Nowy Rok lampką szampana, a zabawa trwała jeszcze do białego rana.

Myślę, że uczestnicy naszego balu będą mieli co wspominać i mam nadzieję, że tegorocznego Sylwestra również spędzimy razem!

Anna Sadowska

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Drogie dzieci!

Za nami czterotygodniowy czas Adwentu, który jest okresem oczekiwania. Słowo "adwent" pochodzi z języka łacińskiego "adventus", które oznacza przyjście. Dla starożytnych rzymian słowo to oznaczało oficjalny przyjazd cezara. Dla chrześcijan to radosny czas przygotowania na przyjście Pana.

Chcę przytoczyć Wam historię, o której nie tak dawno mówił ksiądz podczas niedzielnego kazania, którą z pewnością doskonale pamiętacie.



Joanna została zaproszona na uroczyste przyjęcie.

Za rok będzie uroczyste wesele! Zuzanna zostanie moją żoną! Jakże jestem szczęśliwy! - usłyszała od Aarona, swojego sąsiada. Z uśmiechem na twarzy opowiadał o swoim szczęściu także innym przyjaciółkom Joanny. Wśród nich była również Rebeka.

- To będzie naprawdę wielkie wydarzenie w naszej wiosce. Aaron zaprosił tylu gości na wesele - mówi Rebeka pełna entuzjazmu. Na jej twarzy widać uśmiech od ucha do ucha.

- O tak! - dodała Joanna. - Cieszę się, że Zuzanna przyjęła oświadczenia. Będą taką szczęśliwą parą.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Mija rok i nadchodzi dzień wesela. Joanna i pozostałe przyjaciółki ubrały najładniejsze sukienki i wybierają się na przywitanie Aarona - pana młodego. Według zwyczaju dołączyć mają do orszaku Aarona idącego drogą do panny młodej. Nie wiedzą dokładnie, kiedy to będzie. W międzyczasie może nadejść wieczór. Zabierają więc ze sobą swoje lampki oliwne, aby w razie potrzeby oświetlić sobie drogę. Całą dziesiątką zebrały się razem i czekają. Czekają, czekają, czekają ... Początkowo są radosne, wesoło rozmawiają o miłym dniu, który je czeka. W końcu niecierpliwia się, że pana młodego ciągle nie ma.

- Czy coś się stało?

- Jak długo jeszcze mamy czekać?

- Czy oni w ogóle jeszcze przyjdą? - pytają same siebie. Nie znają odpowiedzi, a wieczór robi się coraz ciemniejszy, więc zapalają swoje lampy. Teraz przynajmniej widzą swoje twarze. Znużone siadają na trawie. Potem ziewając kładą się i po chwili zasypiają. Nadchodzi noc. Na niebie skrzą się gwiazdy. Jest zupełnie cicho.

Wtem budzi je radosny, głośny śpiew.

- To oni! Idzie orszak! Wstawajcie dziewczyny! - Joanna budzi swoje przyjaciółki. - Zapalajmy lampy. Niech Aaron widzi, że jesteśmy gotowe! - dodaje.

- O nie! W mojej lampie nie ma już oliwy! - zauważa Lea. - Co robić? Zaraz zgaśnie. Możesz mi trochę pożyczyć swojej



KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

oliwy, Rebeko? Widziałam, że z Joanną zabrałyście także jej zapas.

- Przykro mi, nie możemy tego zrobić. Zabrakłoby wtedy dla nas. Musicie iść do domu po dodatkową oliwę. - Dziewczyny muszą odmówić. Piątka dziewcząt szybko oddała się w kierunku domów. Mają nadzieję, że zdążą, zanim Aaron z gośćmi nadejdą.

- Witajcie drogie sąsiadki! Jak dobrze, że czekałyście! Przepraszam, że tak długo to trwało, ale mam nadzieję, że wesele wam to wynagrodzi. Miło, że macie zapalone lampy. Cały czas byłyście przygotowane. Dołączcie do mojego orszaku i ruszajmy do domu Zuzanny - tak pan młody przywitał swych gości.

Pozostałe panny wróciły z zapalonymi już lampkami i próbowały się dostać na wesele. Niestety Aaron stwierdził, że skoro nie było ich wcześniej, to nie przygotowały się należyście, aby wziąć udział w weselu.



W podobieństwu o dziesięciu pannach Pan Jezus chciał nam przekazać wiadomość. Aby dowiedzieć się o czym mówił, połącz wyrażenia z obu tabelek, np. 1 - A :)

Pan młody

1

D Ludzie posłuszni Jezusowi

Wesele

2

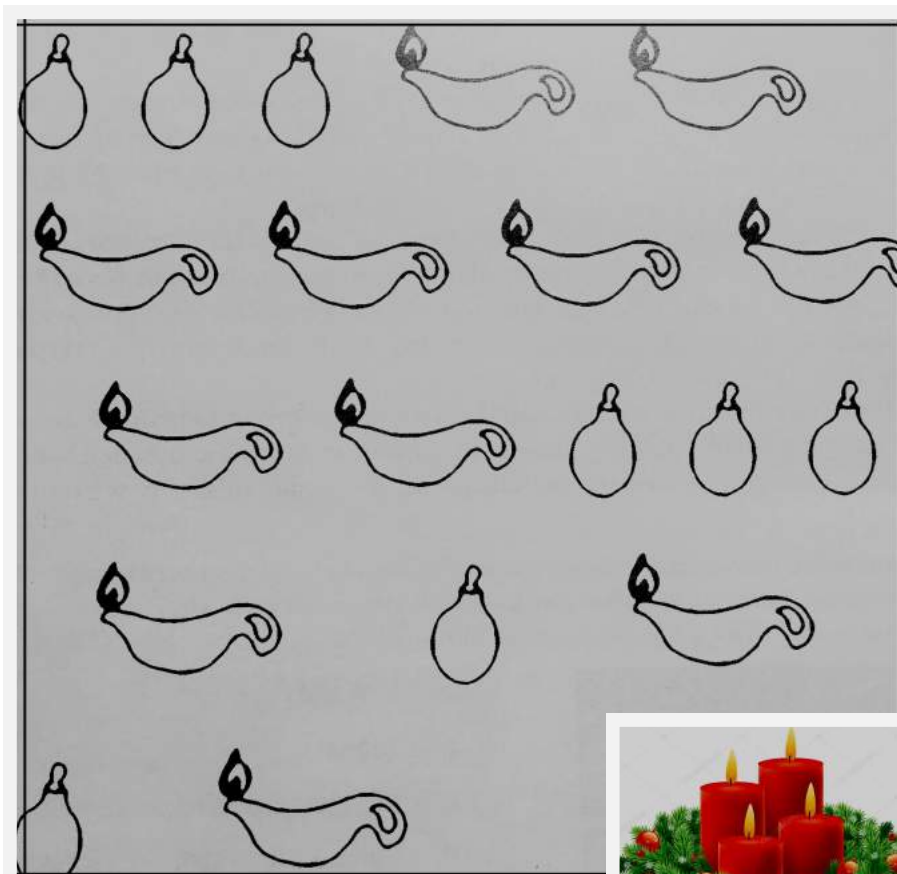
A

Jezus

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Lampki oliwne

Pokoloruj tyle lamp oliwnych, o ilu pannach czytamy w przypowieści Jezusa, oraz tyle flakoników, ile panien zabrakło zapasu oliwy.



Z ŻYCIA PARAFII 2018

EKUMENICZNE KOŁĘDOWANIE



Po raz jedenasty, 6 stycznia 2018, zebraliśmy się w Kościele Pokoju, w Święto Objawienia Pańskiego, na wspólnym ekumenicznym kołędowaniu. W wydarzeniu po raz pierwszy wzięli udział wierni z wszystkich jaworskich parafii.

Nabożeństwo prowadzili duchowni: ks. kanonik Waldemar Hawrylewicz z Parafii Matki Bożej Różańcowej, ks. Grzegorz Pawlak z Parafii Św. Brata Alberta, ks. Jerzy Gansel z Parafii Ewangelickiej w Legnicy oraz gospodarz Kościoła Pokoju, ks. Tomasz Stawiak. Parafię Miłosierdzia Bożego reprezentował diakon Tomasz Piątkowski.



Chór składający się z muzyków parafii Matki Bożej Różańcowej, św. Marcina oraz Kościoła Pokoju z akompaniamentem organowym w wykonaniu Małgorzaty Zuchowicz, Adriana Drozda i Dawida Sierpiny wspierał uczestników we wspólnym kołędowaniu.

Wieczór przeżyliśmy w ciepłej, radosnej atmosferze, ciesząc się dniem, w którym Bóg objawił się ludziom. **(red.)**

Z ŻYCIA PARAFII 2018

REKOLEKCJE PARAFIALNE

W połowie marca br. w „Gościńcu Pod Gruszą” w Starej Kraśnicy (k. Świerzawy) rozpoczęły się rekolekcje pasyjne dla osób dorosłych. Na zaproszenie proboszcza ks. Tomasz Stawiaka zebrało się ponad 20 osób.

Popołudniowe rozważania rozpoczęły się od historii Za-



chaeusza Wspólnie zastanawialiśmy się nad znaczeniem tej opowieści biblijnej, a następnie po burzliwej dyskusji, podzieleni na mniejsze grupy, próbowaliśmy stworzyć zarys dalszych, nie do końca znanych losów Zacheusza.

Po intensywnej pracy przyszedł czas na chwilę odpoczynku. Wspólnie udaliśmy się na kolację do restauracji „Młyn Wielisław” w Sędziszowej, gdzie każdy mógł skosztować np. pierogów z gęsina. Degustacja nowych potraw oraz rozmowy trwały do późnego wieczora.

W sobotni poranek, po wzmacniającym śniadaniu, przeszliśmy do kolejnych rozważań. Tym razem padła propozycja rozmowy dotyczącej stosunku kościoła ewangelickiego w kwestii eutanazji. Temat ten wzbudził wiele emocji i był powodem wielogodzinnej dyskusji.

Rekolekcje zakończyły się wspólną modlitwą i życzeniem ponownego spotkania się w niedalekim czasie. **(red.)**

Z ŻYCIA PARAFII 2018

SPACER DO KOŚCIOŁA POKOJU

„Spacer do Kościoła Pokoju” – pod takim hasłem 11.04.2018 w Kościele Pokoju spotkali się jaworzanie oraz osoby z pobliskich miejscowości zainteresowani historią powstania naszej świątyni. Spotkanie zgromadziło wielu chętnych. Oprócz bogatych dziejów kościoła jaworzanie chętnie pytali o losy parafii, aktualnie prowadzone prace konserwatorskie czy też o różnice wyznaniowe.

Wykład poprowadzili: kustosz Muzeum Regionalnego w Jaworze - Mirosław Szkiładź oraz menadżer Kościoła Pokoju – Aniela Prokopiak. **(red.)**

„JAWORSZY EWANGELICY”

11.05.2018 odbyło się spotkanie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaworze pt. „Jaworscy ewangelicy” zorganizowane w ramach „Tygodnia Bibliotek 2018”. Rozmowy z jaworzanami poprowadziły: Aniela Prokopiak oraz **M a r z e n a S t a w i a k**.

Spotkanie miało na celu przybliżenie tematu wyznania ewangelickiego, przedstawienie najważniejszych różnic między wyznaniem oraz przełamanie stereotypów. **(red.)**



Z ŻYCIA PARAFII 2018

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

Zgodnie z coroczną tradycją w piątek (11.05.2018) w godzinach popołudniowych odbyło się sprzątanie kościoła. Ta miła chwila zgromadziła wielu parafian. Każdy bowiem chciał mieć swój udział w tej akcji. W ruch poszły odkurzacze, ściereczki, miotły oraz kurzawki do kurzu.



Po dwóch godzinach nie tylko porządków, ale rozmów i żartów aż miło było spacerować po kościele.

Po tych pracach porządkowych proboszcz ks. Tomasz Stawiak zaprosił parafian na grilla do ogrodu parafialnego. **(red.)**



Z ŻYCIA PARAFII 2018

NOCNE ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA

W piątek 18.05.2018 o godz. 22.00 odbyła się kolejna edycja nocnego zwiedzania Kościoła Pokoju. Wieczorne spotkanie rozpoczęło się krótkimi ciekawostkami, które przedstawił proboszcz ks. Tomasz Stawiak. Następnie odwiedzający mogli usłyszeć koncert organowy w wykonaniu dr Małgorzaty Zuchowicz oraz śpiewaczki Juliety Gonzalez-Springer.



Podczas koncertu można było usłyszeć takie utwory jak: J. Stanley – Voluntary a-moll, Hans Sitt Albumblätter, II. Andante sostenuto, J. S. Bach, i wiele innych.

W trakcie wieczoru odbył się również konkurs z ciekawymi nagrodami zachęający do śledzenia naszej funpage'a na Facebook'u.

Każdy zwiedzający tylko w tą jedną noc w roku ma możliwość wejścia na wyższe kondygnacje kościoła. Podczas tegorocznej edycji zainteresowani mogli również zajrzeć do wnętrza zabytkowych organ. (red.)



Z ŻYCIA PARAFII 2018

WARSZTATY WOKALNO - CHÓRALNE

W dniach 18-20 maja 2018 roku w Kościele Pokoju odbyły się I Ogólnopolskie Warsztaty Wokalno-Chóralne Veni Sancte Spiritus, w których wzięło udział 12 uczestników z

Jawora, Katowic, Warszawy, Krotoszyna i Lwówka Śląskiego. Warsztaty prowadziły: Julietta Gonzalez-Springer – specjalistka w dziedzinie melodii średniowiecznej oraz śpiewu barokowego, absolwentka Akademii



Muzycznej w Krakowie oraz Centrum Muzyki Dawnej w Genewie, a także: dr Małgorzata Zuchowicz – kantor Kościoła Pokoju w Jaworze, chórmistrz, organista - Absolwentka Akademii Muzycznych we Wrocławiu i Katowicach.

Podczas warsztatów chórzyci uczestniczyli w indywidualnych i zbiorowych zajęciach z emisji głosu, sekcyjnych i zbiorowych próbach chóru, wykładach i ćwiczeniach dotyczących m.in. modalności i praktyki wykonawczej chorału gregoriańskiego oraz luterańskiego.

Warsztaty zwieńczył występ zespołu podczas nabożeństwa confirmacyjnego w Kościele Pokoju, w trakcie którego uczestnicy zaprezentowali przygotowany repertuar.

Małgorzata Zuchowicz

Z ŻYCIA PARAFII 2018

UROCZYSTOŚĆ KONFIRMACJI

20.05.2018 odbyła się uroczystość konfirmacji – ceremonia ślubowanie wierności Bogu i Kościołowi. W obecności rodzin i zboru do konfirmacji przystąpiła Maja Nowak.

Podczas nabożeństwa nastąpiło również uroczyste wstąpienie dwóch osób do Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego.

(red.)



Z ŻYCIA PARAFII 2018

„GALERION 2018”

17 września o godz. 18.00 w Kościele Pokoju odbył się 5. Dolnośląski Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych „GaleriON 2018”.

Przeegląd organizowany jest od 2012 roku przez Stowarzyszenie MOTYL, przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Jest to jedna z form aktywizacji społeczno-kulturalnej osób niepełnosprawnych poprzez sztukę, mająca również na celu pomoc dolnośląskim niepełnosprawnym artystom amatorom i twórcom w rozwoju ich umiejętności i talentów, a także publiczną prezentację i promocję ich twórczości.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy odwagi w przełamywaniu barier oraz niezwykłego talentu!

(red.)



Z ŻYCIA PARAFII 2018

24. JAWORSKIE KONCERTY POKOJU

Już po raz 24. mieliśmy okazję przeżywać Jaworskie Koncerty Pokoju. W tym roku cykl koncertów rozpoczął się w połowie maja koncertem inauguracyjnym, podczas którego można było usłyszeć

najsłynniejsze dzieła Mozarta i Beethovena w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej. Kolejny koncert był utrwaleniem pamięci poety i pieśniarza Benjamina



Schmolcka. Nowością w tym roku i zarazem strzałem w dziesiątkę okazał się koncert dla dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego pt: „Muzyczna Huśtawka”. Finałem całego 24. cyklu stał się wrześniowy koncert w wykonaniu Orkiestry Złotego Wieku,



podczas którego zaprezentowano pieśni i tańce XVI i XVII wieku.

Już całkiem niedługo zapraszamy pasjonatów muzyki na okrągły jubileusz 25. Jaworskich Koncertów Pokoju. **(red.)**

Z ŻYCIA PARAFII 2018

NAGRODA KULTURALNA ŚLĄSKA

28 września 2018 w Sali Królewskiej Akademii Rycerskiej w Legnicy odbyła się 42. gala wręczania Nagrody Kulturalnej Śląska. Na uroczystość przybyło kilkaset osobistości ze świata nauki, kultury i polityki z Niemiec oraz Polski. Tegorocznymi laureatami Nagrody Kulturalnej Śląska Kraju Związkowego Dolnej Saksonii zostali: Andrzej Kosendiak, dyrektor Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, prof. dr Joachim Bahlcke, historyk z Uniwersytetu w Stuttgarcie oraz Fundacja Dolina Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleńogórskiej.

W ramach wydarzenia możliwe było zwiedzanie Kościoła Pokoju w Jaworze. Wieczorne spotkanie wzbudziło wielkie zainteresowanie. Proboszcz Parafii ks. Tomasz Stawiak przedstawił przybyłym osobom historię kościoła. Zwiedzający wysłuchali również koncertu organowego w wykonaniu dr Małgorzaty Zuchowicz.

**(red.)**

Z ŻYCIA PARAFII 2018

WIZYTA JOLANTY KWAŚNIEWSKIEJ



W październiku miło było nam gościć w Kościele Pokoju wyjątkową osobę, Jolantę Kwaśniewską.

Pierwsza dama Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1995–2005, małżonka prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Prawnik, działaczka społeczna, prezenterka TVN Style, prezes fundacji „Porozumienie bez barier”.

Była prezydentowa z zachwytem oglądała każdy zakamarek kościoła oraz wysłuchiwała niezwyklej historii powstania zabytku opowiedzianej przez proboszcza ks. Tomasza Stawiaka .



Z ŻYCIA PARAFII 2018

ZAKOŃCZENIE OSTATNIEGO ETAPU PRAC PRZY STROPIE

Z końcem października zakończył się ostatni etap prac konserwatorskich pięknego stropu oraz prac w obrębie IV kondygnacji empory zachodniej. Zadanie polegało m.in. na oczyszczeniu



powierzchni z zabrudzeń, podklejenie łuszczącej się warstwy malarskiej, impregnacji drewnianego podłoża, uzupełnienie ubytków drewna i zaprawy oraz zabezpieczenie



warstwy malarskiej.

Projekt możliwy był dzięki dofinansowaniu z MKiDN oraz Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków we Wrocławiu na łączną kwotę 550 000 zł.



Z ŻYCIA PARAFII 2018

DNI EUROPY W PARAFII PARTNERSKIEJ
ISERLOHN- LETMATHE

Z początkiem listopada delegacja naszej parafii udała się do parafii partnerskiej w Iserlohn—Letmathe na uroczystości związane z Dniami Europy. Wspólny czas przypominał nam o wybuchu wojny trzydziestoletniej 400 lat temu oraz zakończeniu w listopadzie 1918 I wojny światowej.



Wraz z delegacjami z innych państw (Holandia, Rosja, Austria, Węgry, Rumunia) wspólnie uczestniczyliśmy w koncertach, wernisażach oraz wykładach. Był to również czas, kiedy można było wymienić swoje poglądy i doświadczenia.

Podczas niedzielnego, ekumenicznego nabożeństwa kazanie wygłosił ks. Tomasz Stawiak mówiąc o naszej roli w Europie (tekst wyjątkowego kazania znajdziecie Państwo na początku numeru *E w a n g e l i k a*).

(red.)



Z ŻYCIA PARAFII 2018

DOTACJA Z URZĘDU
MARSZAŁKOWSKIEGO

Z końcem listopada br. zakończył się program działań w Kościele Pokoju pn. „Ratowanie i renowacja fragmentu ściany południowej i fragmentu posadzki”. Zadanie polegało na usunięciu dotychczasowej posadzki, wykonaniu podkładu betonowego, położeniu izolacji przeciwwilgociowej, uzupełnieniu posadzki z piaskowca, wymianie tynków

wewnętrznych fragmentu ściany południowej, odgrzybieniu powierzchni ściany oraz pokrycie jej farbą.

Prace możliwe były dzięki przyznanej dotacji w wysokości 30 000 zł

z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.



Z ŻYCIA DIECEZJI

REKOLEKCJE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

W 2018 roku rekolekcje odbywały się w terminie 23-25 marca w karkonoskiej Przesiece, gdzie uczestnicy zajęli cały pensjonat malowniczo położony na zboczu góry.

Miejsce rekolekcji dawało wiele możliwości aktywnego spędzania czasu, z czego młodzież i dzieci chętnie korzystały.



Był czas na wspólne spacer, zabawy na sanckach czy wieczorne ognisko. Był to jednak tylko dodatek do bogatego programu, który przybliżał znaczenie pasji i zmartwychwstania

Jezusa Chrystusa. Program realizowany był w trzech grupach wiekowych, a uczestnicy pochodzili z niemalże wszystkich parafii diecezji. Oprócz tematów w grupach nie zabrakło miejsca na wspólne śpiewanie czy integrację.

Zwieńczeniem rekolekcji było specjalne nabożeństwo dla dzieci i młodzieży w cieplickim kościele Zbawiciela. W trakcie nabożeństwa uczestnicy mogli zobaczyć dedykowany im spektakl Teatru Dobrego Serca, który nawiązywał do tematyki spotkania.

źródło: www.luternie.pl

Z ŻYCIA DIECEZJI

VIII FESTIWAL KULTURY
PROTESTANCKIEJ WE WROCŁAWIU

Tydzień od 6 do 13 maja 2018 wypełniony był wydarzeniami festiwalowymi, które w 2018 roku ujęte zostały pod wspólną nazwą „przestrzeń wolności”. Temat nawiązywał do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, która stała się przesłanką do promowania idei wolności i rozpatrywania jej w wielu kontekstach. Wydarzenia odbywające się w ramach Festiwalu pozwalały na zapoznanie się z historią i współczesnością protestantyzmu na świecie i w Polsce.

W ciągu ośmiu dni zaproponowano wrocławianom 20 wydarzeń, które skierowane były do wszystkich grup wiekowych i realizowane były w różnych częściach miasta.

źródło: www.luteranie.wroc.pl



Z ŻYCIA DIECEZJI

OBRADY SYNODU DIECEZJALNEGO

Jesienna sesja Synodu Diecezji Wrocławskiej odbywała się w dniach 19-21 października 2018 roku. Zgodnie z diecezjalną tradycją członkowie Synodu spotkali się w Międzydrojach, aby poruszać ważne dla Kościoła i diecezji tematy oraz zacieśniać więzi, ciesząc się nadmorskim klimatem.

Tegorocznym gościem sesji Synodu Diecezji Wrocławskiej był Prezes Synodu Kościoła – ks. dr Adam Malina. W sobotę zaprezentował on wykład pt.: „Świadectwo



Kościoła. Co przynieśliśmy na świat, co dajemy oraz co dać możemy i powinniśmy”. Prelekcja była przyczynkiem do dyskusji w grupach dotyczących świadectwa Kościoła w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Poza wyznaczonym tematem omawiano również zmiany uchwalone przez odbywający się tydzień wcześniej Synod Kościoła oraz dyskutowano nad aktualnymi sprawami związanymi z funkcjonowaniem Diecezji Wrocławskiej.

źródło: www.luteranie.wroc.pl

ZZA SZACHULCOWEGO MURU

MARZENKO, O KTÓREJ GODZINIE
WYJEŻDŻAMY DZISIAJ DO
STAREJ KRAŚNICY?

Maria Krajewska

Długo zastanawiałam się, czy napisać ten artykuł, czy też z niego zrezygnować, ale ostatecznie doszłam do wniosku, że prawdziwa cnota krytyki się nie boi! I napisałam! Zresztą, każdemu z nas taka historia może się przydarzyć.

A mnie się ona przydarzyła 09 lutego 2018 roku. To był piątek, całkiem przyjemny dzień z dodatnią temperaturą (kilka stopni na plusie), do tego bez śniegu. Byłam pewna, że tego właśnie dnia wyjedziemy całą grupą do Starej Kraśnicy pod Świerżawą. W gościńcu „Pod gruszą” mieliśmy już zaplanowany nocleg. Krótko mówiąc, mieliśmy tam spędzić piątkowe popołudnie i sobotę (do godzin poobiednich). Nasz pastor Tomasz już 04. 02. 2018 osobiście zapisywał chętnych i zbierał pieniądze na ten cel (koszty noclegu), a o terminie wyjazdu mówił nam dosyć wcześnie, bo pod koniec stycznia. I, oczywiście, zachęcał do udziału w tych rekolekcjach wielkopostnych. Bo to przecież wyjątkowe wydarzenie duchowe i jednocześnie okazja na jeszcze większą integrację jaworskich ewangelików. Ja nawet zapytałam pastora o program tych rekolekcji i dowiedziałam się, że jest on po prostu rewelacyjny! Wiem, że pastor Tomasz potrafi zaskoczyć (w po-

zytywnym sensie), dlatego postanowiłam zapisać się na ten wyjazd i towarzyszące mu niespodzianki. ;-)) Pieniądze na ten cel (50 zł) zapłaciłam już 04 lutego (w niedzielę) podczas kawy parafialnej w „Augusty- Wiktorii”. Spodobała mi się sama forma tych rekolekcji, a mianowicie to, że były one wyjazdowe i zorganizowane dla społeczności Kościoła Pokoju w Jaworze.

Czas od niedzieli 04.02.2018 do piątku 09.02.2018 mijał bardzo szybko. W czwartek po południu zaczęłam się pakować, by mieć

niezbędne rzeczy przy sobie. Pamiętałam również o wzięciu ze sobą aparatu fotograficznego, by uwiecznić nasz pobyt w tej urokliwej miejscowości. Wiedziałam również, że

zbiórka przed wyjazdem jest wyznaczona na parkingu obok „Augusty - Wiktorii”, ale nie wiedziałam o której dokładnie godzinie. W związku z tym najpierw wykonałam telefon do naszej Anielci (menadżer kościoła), ale ku swojemu zdziwieniu usłyszałam od niej o planowanym wyjeździe do Nowego Kościoła w środę, 14.02.2018 roku. A kiedy uściśliłam, że chodzi mi o dzisiejszy wyjazd do Starej Kraśnicy, Anielcia najpierw zawahała się, a potem mi powiedziała, że jeszcze się



nad tym nie zastanawiała. Po chwili dodała, iż wie że w gościńcu „Pod gruszą” mamy być o godzinie 15.00. Dowiedziałam się również, że ona wraz ze swoim mężem Piotrem pojedzie tam własnym samochodem. Ja z kolei zadeklarowałam się na ten wyjazd busem parafialnym... Owszem, mogłam się przy nim pojawić około 14.00, ale ponieważ w tej kwestii jestem perfekcjonistką, musiałam znać szczegóły. Dlatego zadzwoniłam do Marzenki, naszej pastorowej. Oto nasza rozmowa.:

- Witam Cię, Marzenko! Mam pytanie: O której godzinie wyjeżdżamy dziś do Starej Kraśnicy?
- Marysiu, o czym Ty mówisz? O wyjeździe na rekolekcje?
- Tak, Marzenko. Ja już jestem gotowa do wyjścia, tylko nie znam czasu zbiórki przy busie.
- Marysiu, wyjazd do Starej Kraśnicy jest zaplanowany na 9 i 10 marca! A dziś mamy dopiero 09 lutego.
- Ojej, Marzenko! Ale się machnęłam... To jest numer nie do podrobienia! ;-)) Byłam pewna, że to wszystko ma się odbyć właśnie dziś!

I to już puenta całej tej humoreski. Pośpieszyłam się równo o miesiąc. Teraz zastanawiam się, dlaczego tak wyszło. Może dlatego, że pierwotnie termin był ustalony na miesiąc luty, a dopiero później przesunięty na marzec. Ja zakodowałam sobie w pamięci, że to ma być piątek, dziewiąty dzień miesiąca! I był! Tylko o miesiąc za wcześnie!!!

PS. O tą właśnie historię, na gorąco, pastor Tomasz zagadnął mnie 2 dni później, czyli 11.02.2018. I dodał z uśmiechem na twarzy: „Marzena wtedy omal nie doznała zawału serca, bo ani ja, ani ona nie byliśmy gotowi na ten wyjazd, gdyż w swojej świadomości mieliśmy na to jeszcze cały miesiąc czasu. To siła sugestii, ponieważ w pierwszej chwili moja małżonka uwierzyła w prawdziwość Twoich słów”.

Dobrze też się stało, że ja nie pojechałam wtedy do Starej Kraśnicy swoim samochodem, bo to tylko 18 km od Jawora. Prawdę powiedziawszy, byłam bliska tej decyzji, tym bardziej że znam tą miejscowość z okresu swojej młodości.



Wyjeżdżałam tam do koleżanki mojej mamy (do pani Gieni K.) na czarną porzeczkę, z której później wraz z mamą robiłyśmy pyszne konfitury.

Na koniec dodam po raz kolejny, że moje artykuły piszą się same. Dlaczego? Bo nie odstępuję mnie różne zabawne historie, swojego rodzaju anegdoty, a powyższa jest tego dobitnym przykładem. I dobrze, bo śmiech - to zdrowie! Prawda?

Maria Krajewska

NASI PARAFIANIE

ANTOŚ NIEDOBA - BARWY EMOCJI

Nasz 4,5 letni parafianin jest autorem prac, które prezentowane były na wystawie w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaworze od czerwca do sierpnia 2018.

Antoś rozpoczynał od rzeźbienia w masie solnej, następnie przeszedł do ekspresyjnego bazgrania na dużych formatach papieru z wykorzystaniem: kredek, pastelów, cienkopisów oraz ołówków. Z upływem czasu wzrastał stopień trudności wykorzystywanych technik. Kontakt z farbami rozpoczął się od odciskania namoczonych rączek. Tak zaczęła się zabawa w kolorze...



Pani Katarzyna Kalinowska, która jest malarką, tworzącą głównie techniką akwareli, ale nie stroniącą od innych form aktywności artystycznej, pobudziła wrażliwość Antosia w plastycznym przekazie świata widzianego jego oczami. Jej twórczość stała się bodźcem,

a umiejętność doboru technik plastycznych dała możliwość nabierania biegłości oraz swobody przy uzewnętrznianiu emocji chłopca poprzez sztukę.

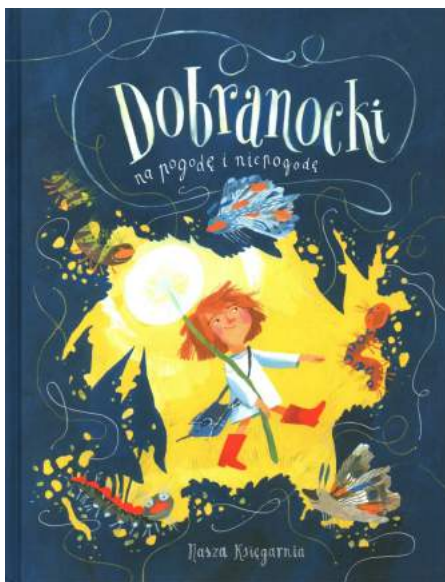
Serdecznie gratulujemy Antosiowi, jego rodzicom, a także pani Katarzynie. Życzymy dalszej owocnej pracy artystycznej!

(red.)

NASI PARAFIANIE

MAGDALENA KOZIEŁ - NOWAK

Pewien fragment znaleziony na stronie wydawnictwa Nasza Księgarnia ukaże naszą artystkę w każdym calu: „Magdalena jest ilustratorką ze skłonnością do przesady. Przesadza z pomysłami, z kolorem, ze słodyczami, a w wolnych chwilach przesadza kwiatki. I dobrze jej tak, bo nie lubi ograniczeń, chce eksperymentować z techniką i stylistyką ilustracji, by nie zanudzić siebie, a przede wszystkim dzieci. Zdarza się, że popełni rysunek satyryczny z nadzieją, że dzięki temu i dorośli czasem się uśmiechną. Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu współpracowała z wieloma wydawnictwami i dzięki temu regał z książkami, do których robiła ilustracje, się zapełnia”.



Regał zapełnia się stale! W tym roku Magda zilustrowała książki: „Baśnie dla młodszych i starszych” Zofii Staneckiej, „Thor i Loki” Zofii Staneckiej, „Wysiedleni” Doroty Combrzyńskiej - Nogala, „Gdy Pola się zgubi” Gabrieli Rzepeckiej-Weiss, „Dobranocki na pogodę i niepogodę”.

Magdzie życzymy dalszych sukcesów w pracy!

(red.)

NASI PARAFIANIE

MARCEL DUDZIC

27 czerwca 2018r., po sześciu latach nauki na Uniwersytecie Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Marcel Dudzic zdał swój ostatni egzamin na studiach, czym uzyskał tytuł zawodowy lekarza. 26 lipca otrzymał zaś prawo wykonywania zawodu lekarza.

Przez rok w ramach wymiany studenckiej studiował w Lubecie w północnych Niemczech. 1 października 2018r. rozpoczął 13-miesięczny staż podyplomowy we Wrocławiu.

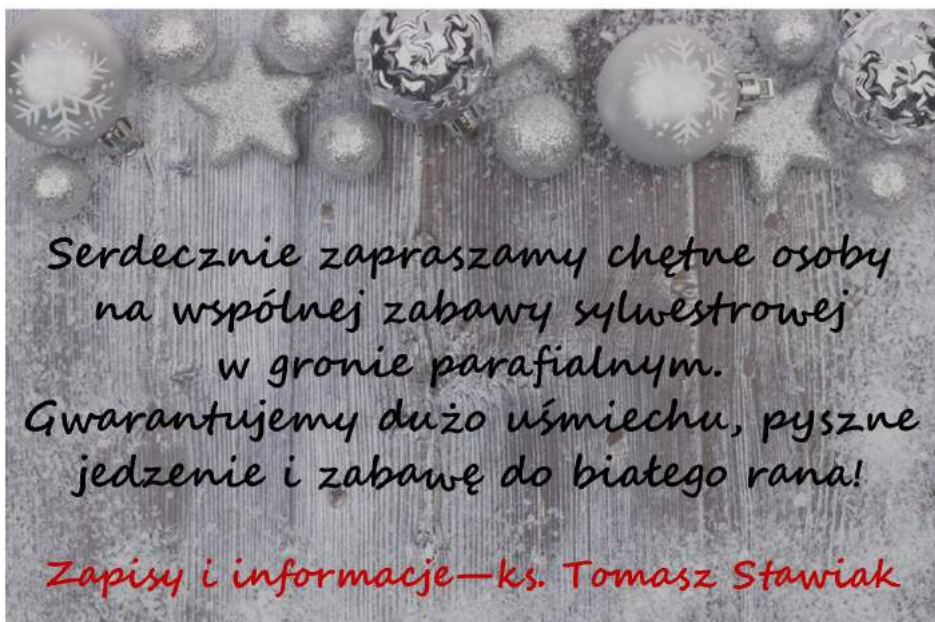
Marcelowi gratulujemy sukcesów i życzymy dalszej owocnej nauki i pracy.

(red.)



WAŻNE DATY

- **31.12.2018** Sylwester parafialny
- **06.01.2019** Ekumeniczne Kolędowanie
- **13.01.2019** Zgromadzenie parafialne
- **Luty—Marzec 2019** Rekolekcje parafialne



PLAN NABOŻEŃSTW

JAWOR

S T Y C Z E Ń	06.01.	Ekumeniczne Kolędowanie w Kościele Pokoju w dzień Objawienia Pańskiego  14:00
	13.01	1. Niedziela po Epifanii   11:00 Zgromadzenie parafialne
	20.01	2. Niedziela po Epifanii  11:00
	27.01	3. Niedziela po Epifanii  11:00
L U T Y	03.02	Ostatnia Niedziela po Epifanii   11:00
	10.02	4. Niedziela przed Postem  11:00
	17.02	3. Niedziela przed Postem  11:00
	24.02	2. Niedziela przed Postem  11:00

Legenda:



- Nabożeństwo



- Kawa parafialna

SOLENIZANCI

1.01	Tadeusz Wardyn	67 lat
3.01	Dorota Ziętek	55 lat
4.01	Emilia Niedoba	41 lat
12.01	Piotr Prokopiak	29 lat
15.01	Maria Krajewska	69 lat
17.01	Anna Sadowska	43 lata
21.01	Marzena Stawiak	41 lat
24.01	Eryka Wdowczyk	85 lat
1.02	Piotr Skórzewski	69 lat
23.02	Olga Tarasiewicz	16 lat
4.03	Maria Węglarz	20 lat
4.03	Jerzy Osolinsz	84 lata
5.03	Ginter Frautschi	70 lat
5.03	Wojciech Nowak	44 lata
7.03	Ewa Majchrzak	69 lat
8.03	Aniela Prokopiak	29 lat
14.03	Remigiusz Tarasiewicz	46 lat



Fundacja Pomocy
Osobom Niepełnosprawnym
"SŁONECZKO"

**Nasz mały parafianin Igor choruje.
Jego rodzice przy pomocy fundacji Słoneczko
zbierają środki na rehabilitację chłopca.**

**Okaż serce i przekaz 1% podatku:
Igor Tarasiewicz—Frautschi
Fundacja Słoneczko
KRS 0000186434 nr subkonta 57/F**

1%  Dziękujemy za
1 promyk słońca

PARAFIA EWANGELICKA PRZY KOŚCIELE POKOJU W JAWORZE

Proboszcz — ks. Tomasz Stawiak

Prezes Rady Parafialnej — Remigiusz Tarasiewicz

Biuro Parafialne — Aniela Prokopiak — tel. 76/870-51-45

Kantor — Małgorzata Zuchowicz

Nauczanie kościelne (lekcje religii) - Marzena Stawiak

Manager Kościoła Pokoju — Aniela Prokopiak — tel. 516-493-990

**OBSŁUGA RUCHU
TURYSTYCZNEGO**

Ginter Frautschi— tel. 794-905-729

Maria Krajewska